

Ewangelia Jana

Rozdział 5

Uzdrowienie chorego przy sadzawce

1. Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy. 2. A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. 3. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody. 4. Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakkolwiek chorobą był dotknięty. 5. A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. 6. I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: **Chcesz być zdrowy?** 7. Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi. 8. Rzecze mu Jezus: **Wstań, weź łoże swoje i chodź.** 9. I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat. 10. Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża. 11. On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: **Weź łoże swoje i chodź.** 12. Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: **Weź je i chodź?** 13. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu. 14. Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: **Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.** 15. Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. 16. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w sabat. 17. A Jezus odpowiedział im: **Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.** 18. Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.

Jezus wyjaśnia swą zależność od Ojca

19. Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: **Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.** 20. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili. 21. Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. 22. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, 23. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. 24. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. 25. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. 26. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie. 27. I

dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym. **28.** Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; **29.** I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.

Świadectiono o Jezusie

30. Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał. **31.** Jeżelibym Ja wydawał o sobie świadectiono, świadectiono moje nie byłoby wiarogodne; **32.** Jest inny, który wydaje o mnie świadectiono, i wiem, że świadectiono, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne. **33.** Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectiono prawdzie. **34.** Ja zaś nie polegamy na świadectionie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni. **35.** On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem. **36.** Ja zaś mam świadectiono, które przewyższamy świadectiono Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. **37.** A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectiono. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście, **38.** Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał. **39.** Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectiono o mnie; **40.** Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot. **41.** Nie przyjmuję chwały od ludzi, **42.** Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej. **43.** Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. **44.** Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem? **45.** Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję. **46.** Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał. **47.** A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01